

Dzisiaj będzie trochę bardziej optymistycznie niż kilka dni temu. Oprócz tego, że ruiny cementowni dosłownie małymi krokami znikają z powierzchni ziemi w ogólnie regionalnej znieczulicy, jaką został objęty ten obiekt - to na całe szczęście wciąż są ludzie, którzy w jej "umieraniu" widzą potencjał i marzą. I to marzą wcale nie wychodząc poza ramy czasowe w jakich znajduje się ten obiekt. Oto prezentacja kolejnej pracy na temat cementowni Grodziec na łamach blacharni Miejskiej, której autorem jest student Wydziału Architektury pan Olaf Mitka. Gorąco polecam.



Pomysł zmierzenia się z tematem pracy semestralnej zatytułowanej „**Moribundus - ruiny antropocenu; park kulturowy Cementownia Grodziec**” zrodził się podczas zwiedzania dawnej fabryki w Będzinie. Jest to miejsce wyjątkowe, niezwykle charakterystyczne, budzące graniczne emocje - od zachwytu po przerażenie (*polecam do bliższego zbadania ten wątek naszym lokalnym radnym bo ja mam nieodparte wrażenie, że większość z nich nie zna tego obiektu, stąd taka niechęć do tego zabytku*). Dodatkowym czynnikiem przeważającym za wyborem tego obiektu jest fascynacja autora tematyką vidlerowskiej niesamowitości oraz heterotopii w ponowoczesnej architekturze i urbanistyce. Kompleks cementowni jest idealnym przykładem przestrzeni mrocznej, stojącej w kontrze do rozświetlonego, pełnego życia miasta. W cementowni, przewrotnie właśnie dzięki długiemu okresowi nieużytkowania i znacznemu stopniu dewastacji, drzemie ogromny potencjał. **Jest to miejsce, którego odpowiednie wykorzystanie mogłoby skutkować powstaniem dualistycznej przestrzeni: śmierci - ruiny i życia - zwiedzający, jednocześnie.**

Celem projektu było pokazanie nowej wizji dla cementowni, różniącej się od dotychczasowych opracowań, które w większości zakładały zaawansowaną renowację i adaptację całości kompleksu na funkcje muzealne i komercyjne. Ponowne przemyślenie potencjału tkwiącego w obiekcie skłoniło autora do wykorzystania zastanego stanu cementowni - ruin magazynów i zawalisk hal oraz wyeksponowania tych elementów zwiedzającym, którzy mogliby w końcu legalnie i bezpiecznie poruszać się po kompleksie. Projekt zakłada umiejscowienie nowych funkcji (ekspozycyjnej, administracyjnej) w istniejących przestrzeniach ograniczonych ścianami magazynów. Pozwoli to „ukryć” interwencję architektoniczną, co nie zaburzy nastroju panującego w cementowni. Koniecznym jest oczywiście wykonanie podstawowych prac konserwatorskich, by zabezpieczyć szlak zwiedzania, jednak nie przewiduje się nadmiernej renowacji - stan, w jakim znajdują się poszczególne obiekty jest największym atutem tego miejsca.

#### **Wytyczne projektowe autora:**

- zachowanie post-industrialnego charakteru (genius loci)
- ograniczenie do koniecznych prac konserwatorskich (zabiegi mające na celu zatrzymanie procesów dalszego niszczenia konstrukcji)
- wykorzystanie zastanych przestrzeni i układów pomieszczeń/ścian
- „ukrycie” interwencji projektowej
- zaadoptowanie magazynów na parkingi samochodowe



- stworzenie przestrzeni wystawienniczej - sala ekspozycyjna

### Idea anty-konserwacji:

- „najbardziej architektoniczną rzeczą w tym budynku jest stan rozkładu, w jakim się on znajduje” (B. Tschumi)

- kontynuacja myśli J. Ruskina - renowacja oznacza najbardziej dotkliwą formę destrukcji budynku („Jest czymś niemożliwym, podobnie jak wskrzeszenie umarłych, odnowienie czegoś, co kiedyś było wielkie i piękne w architekturze”)

- idea pamięci - budynki powinny mieć możliwość przejawiania obecności przeszłości i mogą to robić wyłącznie wtedy, kiedy nic nie zostaje w nich zmienione lub dodane

- ujawnienie wpływu przemijającego czasu, poprzez ukazanie budynku, który stopniowo staje się ruiną



### Filozofia projektu:

- zachowanie poczucia niesamowitości (A. Vidler)

- niezaburzenie przestrzeni mroku i mitu

- ukazanie heterotopiczności miejsca (M. Foucault)

- próba wyzwolenia melancholijnych skłonności i pochylenia się nad rzeczami wpisanymi w algorytm zmierzającego świata

Istotą projektu jest zachowanie i pokazanie zwiedzającym najszczerzej formy ruiny jaką jest obecnie cementownia. Dzięki zastosowaniu kładek, mostków, ramp i schodów ingerencja w zastaną tkankę jest niewielka, a elementy konstrukcyjne budynków pozostają nienaruszone. Trasę zwiedzania rozplanowano tak, aby jak najdokładniej i najciekawiej zwiedzić ruiny fabryki. Tam, gdzie znajdują się interesujące otwarcia widokowe lub najcenniejsze elementy (jak np. wnęka po piecu obrotowym) zaprojektowano tarasy - punkty widokowe. Przebieg kładki został zaprojektowany po kilkukrotnych wizjach lokalnych, dzięki czemu atrakcyjność zwiedzania jest zapewniona na wysokim poziomie. Interwencja architektoniczna została wpasowana w istniejące ściany, dzięki czemu mogą one zostać wyeksponowane.

Nowopowstała architektura wyraźnie różni się od tej historycznej - została podkreślona użytymi materiałami.



Praca dość oryginalna, która pokazuje, że wcale nie trzeba w XXI wieku przeżyć czegoś oryginalnego za pomocą **nowoczesnych technologii VR i AR**. Zachowanie wrażeń i emocji, które cementownia Grodziec budzi obecnie, **wciąż i nieustannie ekscytuje**, co w sposób bardzo wymowny i konsekwentny udawadnia autor wyżej zaprezentowanej pracy.



# Moribundus - ruiny antropocenu - park kulturowy Cementownia Grodziec

wyświetleń: 686

**Share this:**

WhatsApp

Print